

Sygn. akt I ACa 1571/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek- Bitkowska

Protokolant: Monika Walczuk

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W. (1)

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu Gazety (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 8 września 2022 r., sygn. akt III C 834/22

I. oddala apelację;

II. zasądza od M. W. (1) na rzecz Redaktora Naczelnego Gazety (...) kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Marzena Konsek- Bitkowska

Sygn. akt I ACa 1571/22

UZASADNIENIE

Powód M. W. (1) domagał się nakazania pozwanemu Redaktorowi Naczelnemu Gazety (...) opublikowania sprostowania prasowego o następującej treści:

SPROSTOWANIE

Nieprawdziwe jest twierdzenie w artykule M. L. zawiadamia prokuraturę: przestępstwo na wielką szkodę z dnia 8 stycznia 2022 r. opublikowanego w Gazecie (...), jakoby popełnił przestępstwo w związku z działaniami polegającymi na przekazaniu środków z Funduszu Sprawiedliwości (...) na zadania służące wykrywaniu i zwalczaniu przestępstw. Udzielanie dotacji zgodnie z celami Funduszu Sprawiedliwości jednostce z sektora finansów publicznych jest w działaniem w pełni legalnym, opartym o przepisy prawa.

M. W. (1)

/adres korespondencyjny zastrzeżony

do wiadomości redakcji/

Powód wnosił także o zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany Redaktor Naczelny Gazety (...) wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 8 września 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że 8 stycznia 2022 r. na łamach Gazety (...) został opublikowany artykuł autorstwa M. W. (2) pt. L. zawiadamia prokuraturę „Przestępstwo na wielką szkodę”. Artykuł ten jest krótką relacją z konferencji posłów koalicji partyjnej L. – K. Ś. (1) i A. D. (1) – z 7 stycznia 2022 r., która dotyczyła ujawnienia informacji o sfinansowaniu ze środków Funduszu (...) oraz (...) - Funduszu (...) zakupu programu elektronicznej inwigilacji P., z którego korzystać ma (...). W artykule pojawiły się następujące treści:

J. K. wyspał wiceministra sprawiedliwości M. W. (1), że kupił system P. za pieniądze z funduszu, który miał pomagać ofiarom przestępstw. To jest skandal, który musi wyjaśnić prokuratura, a ponieważ jej nie ufamy – sejmowa komisja śledcza – mówili w piątek, 7 stycznia, w Sejmie posłowie (...). (akapit 1)

- Po słowach J. K., który potwierdził, że rzeczywiście system P. został zakupiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości czy za pomocą pieniędzy z (...), składamy zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez wiceministra sprawiedliwości M. W. (1). Przestępstwa na wielką szkodę. Szkodę wielkich rozmiarów, jeśli chodzi o budżet państwa – zapowiedział w piątek K. Ś. (2), poseł (...), na konferencji w Sejmie. (2)

- Po tygodniach i miesiącach kłamstw, kręcenia, łgania w żywe oczy kilka godzin temu K. przyznał: P. jest na wyposażeniu polskich służb. Minister W. mówił, że nic nie wie, żeby polskie służby wykorzystywała takie oprogramowanie. Został wsypany przez swojego pryncypała – powiedział Ś.. (3)

- P. co najmniej za 25 mln został kupiony ze środków Funduszu Społecznego – przypomniał poseł (...). Dodawał: - Fundusz powołano, by pomagać ofiarom przestępstw, wspierać ofiary wypadków drogowych, wspierać wychodzących z zakładów karnych osadzonych, by umożliwić im integrację ze społeczeństwem. Z żadnym z tych celów nie mieliśmy do czynienia przy zakupie P.. To jest skandal, który musi wyjaśnić prokuratura. Fundusz (...) nie służy do podsłuchiwanie opozycji ani działaczy społecznych! (4)

- Prokuratura powinna wyjaśnić przestępstwo M. W. (1), ale na czele prokuratury stoi minister sprawiedliwości i prokurator generalny Z. Z.. Trudno oczekiwać, że zajmie się na serio wyjaśnieniem tego skandalu. Dlatego domagamy się powołania komisji śledczej – mówiła A. B., posłanka (...). (5).

M. W. (1), wnioskiem do Redaktora Naczelnego Gazety (...), nadanym 28 stycznia 2022 r. domagał się opublikowania sprostowania o treści:

„SPROSTOWANIE

Nieprawdziwe jest twierdzenie w artykule M. L. zawiadamia prokuraturę: przestępstwo na wielką szkodę z dnia 8 stycznia 2022 r. opublikowanego w Gazecie (...), jakoby popełnił przestępstwo w związku z działaniami polegającymi na przekazaniu środków z Funduszu (...) (...) na zadania służące wykrywaniu i zwalczaniu przestępstw. Udzielenie dotacji zgodnie z celami Funduszu Sprawiedliwości jednostce z sektora finansów publicznych jest działaniem w pełni legalnym, opartym o przepisy prawa.

/-/ M. W. (1)

/adres korespondencyjny

zastrzeżony do wiadomości redakcji/”

Pismo zostało doręczone pozwanemu 1.02.2022 r. Zastępca redaktora naczelnego Gazety (...) pismem z 4.02.2022 r. odmówił uwzględnienia wniosku. Pozew został wniesiony do Sądu Okręgowego w Warszawie 8.04.2022 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu, jako oczywiście bezpodstawne.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 pr. pras., na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Stosownie do art. 39 ust. 1 pr. pras., jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania. Roszczenie wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od dnia opublikowania materiału prasowego.

Sąd Okręgowy uznał za nietrafne stanowisko pozwanego, że zmiana żądania w toku procesu o sprostowanie jest nieskuteczna. Modyfikacja powództwa w tej sprawie nie narusza art. 39 ust. 2 pr. pras., mamy bowiem do czynienia ze zmianą powództwa, która powraca do treści sprostowania będącego przedmiotem wniosku skierowanego do Redaktora Naczelnego pismem z 28 stycznia 2022 r. Sporny artykuł ukazał się 8 stycznia 2022 r., żądanie publikacji sprostowania wystosowano 28 stycznia 2022 r., pozew złożono 8 kwietnia 2022 r., zaś modyfikację pozwu 16 maja 2022 r., co oznacza, że zostały dochowane terminy ustawowe.

Powód spełnia kryteria do uznania go za zainteresowanego bezpośrednio w świetle art. 31a ust. 1 pr. pras. Redaktor Naczelny Gazety (...) jest legitymowany biernie, bowiem sporny artykuł został opublikowany w Gazecie (...) z 08.01.2022 r.

Sąd Okręgowy uznał za niezasadny zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez powoda (art. 5 k.c.). W ocenie Sądu żądanie nie podlegało jednak uwzględnieniu ze względu na jego nierzeczowość.

Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu. Sprostowanie realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własnym stanowiskiem, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje jego dotyczące. W postępowaniu o nakazanie sprostowania zatem sąd nie jest uprawniony do badania prawdziwości podanych faktów - tak w publikacji, jak i w sprostowaniu - z wyjątkiem sytuacji gdy dany fakt jest oczywiście nieprawdziwy, bez przeprowadzania postępowania dowodowego. W sprostowaniu co do zasady nie chodzi o prawdę obiektywną, ale o umożliwienie zabrania głosu stronie zainteresowanej, której publikacja dotyczy, w tym samym miejscu i czasie, w którym doszło do podania faktów, jej zdaniem, nieprawdziwych czy nieścisłych. Natomiast sama „nieprawdziwość” czy „nieścisłość” winna być oceniana z punktu widzenia zainteresowanego, chodzi więc o przedstawienie w sprostowaniu jego wersji zdarzeń.

W aktualnym stanie prawnym sprostowanie nie powinno odnosić się do opinii, sformułowań oceniających. Fakt nieprawdziwy to taki, który nie odzwierciedla relacjonowanego stanu faktycznego, będąc tym samym przeciwieństwem faktu prawdziwego. O fakcie nieścisłym natomiast możemy mówić w sytuacji, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość w określonej konfiguracji przekazują czytelnikowi informację nieprawdziwą lub co najmniej nieścisłą.

Niesporny był pomiędzy stronami fakt, iż 7 stycznia 2022 r. miała miejsce konferencja prasowa posłów (...), w czasie której przedstawili oni swoje działania dotyczące złożenia do prokuratury zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przez powoda przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa w kwocie przekraczającej 1 mln zł

(szkoda wielkich rozmiarów - art. 115 §6 i 7a k.k.), ze względu na zawarcie przez niego umowy dotacji z (...), na podstawie której zakupiony został program P. ze środków przekazanych z Funduszu (...), którego funkcjonowanie regulowało wówczas Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 13 września 2017 r. w sprawie Funduszu (...) oraz Pomocy (...) – Funduszu Sprawiedliwości (Dz. U. 2017 poz. 1760). Posłowie także artykułowali obawy odnośnie do wszczęcia postępowania na skutek tego zawiadomienia, wskazując na fakt, że osoba, której ono dotyczy, jest bezpośrednim podwładnym Ministra Sprawiedliwości który pełni także funkcję Prokuratora Generalnego, z tego też względu postulowali powołanie sejmowej komisji śledczej w tej sprawie. Sporny artykuł jest skróconą, zaledwie pięcioakapitową relacją z tej konferencji. Tytuł (wraz nadtytułem) publikacji wprost wskazuje syntetycznie, czego dotyczy treść – zawiadomienia złożonego przez posłów L. do prokuratury, w którym znalazło się określenie o możliwości popełnienia przestępstwa na wielką szkodę. Należy wskazać, że przywołane określenie w żaden sposób nie przesądza o winie powoda ani nie pozbawia go w oczach opinii publicznej prawa do obrony. Sam tytuł jest ujęty w cudzysłowie, zatem należy uznać, że jest to cytat z wypowiedzi posłów, która bezspornie padła na konferencji. Zarazem należy przywołać funkcję tytułów prasowych, które mają przyciągać uwagę, „chwytać oko” czytelnika, zachęcając do lektury.

Powód wskazywał jako źródło swego żądania treść akapitu 5 artykułu w brzmieniu:

„- Prokuratura powinna wyjaśnić przestępstwo M. W. (1), ale na czele prokuratury stoi Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny Z. Z.. Trudno oczekiwać, że zajmie się na serio wyjaśnieniem tego skandalu. Dlatego domagamy się powołania komisji śledczej – mówiła A. B., posłanka (...).”

Nie sposób odmówić racji Redaktorowi Naczelnemu, który wskazywał, że twierdzenia powoda są sformułowane wybiórczo, pomijając kontekst i wymowę całego artykułu. Z treści publikacji nie wynika bowiem, aby miał to być cytat z wypowiedzi posłanki a jedynie relacja, która nie musi być wiernym powtórzeniem treści, a jedynie takim sformułowaniem, które odda jej sens w krótszej formie. Dla każdego przeciętnego czytelnika oczywistym jest, że słowo „(...)” jest tu użyte, jako skrótowy zamiennik określenia „(...)”, co jest uprawnione ze względów redakcyjnych i objętościowych. Zbyt daleko idąca i oderwana od realiów sprawy jest argumentacja powoda, mówiąca o przesądzeniu poprzez taką treść notki prasowej o karnoprawnej ocenie działań powoda. Bezspornie treść i kontekst artykułu wskazują na to, że uznanie działań powoda za takie, które mogły spowodować szkodę wielkich rozmiarów pochodzi od posłów L., zatem ma ono charakter jedynie ocenny, nie jest natomiast twierdzeniem o fakcie. Jak wskazywano zaś powyżej, oceny nie podlegają sprostowaniu.

W sprawie niniejszej faktem jest złożenie przez posłów L. zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa, czemu nawet sam powód nie przeczy, zaznaczając jedynie, że przeciwko niemu nie toczy się żadne postępowanie, co koreluje z tezami zrelacjonowanymi w artykule. Wyjmowanie fragmentu, a w zasadzie jednego słowa z ostatniego akapitu artykułu i budowanie w oparciu o niego żądania opublikowania sprostowania należy ocenić, jako nadużycie prawa – co także wskazywał pozwany w swoim stanowisku. Sprostowanie prasowe ma na celu zagwarantowanie czytelnikom możliwości zapoznania się z istotnymi stanowiskami stron, jako emanacja praw obywatelskich, wynikających z fundamentalnych aktów prawnych polskich i europejskich, a nie ingerowanie w publikowane treści, w sposób mogący nosić znamiona cenzury, czy też tworzenie nieprawdziwego obrazu rzeczywistości poprzez instytucje prawne na łamach prasy.

Dodatkowo Sąd Okręgowy uznał, że wnioskowane sprostowanie nie spełnia wymogów objętościowych wynikających z art. 31a ust. 6 pr. pras.

Z powyższych przyczyn powództwo podlegało oddaleniu. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację w niniejszej sprawie wniósł powód zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości.

Powód zarzucił wyrokowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny dowodu z wydruku spornego artykułu prasowego i w konsekwencji:

- ustalenie, że ostatni akapit artykułu zawiera jedynie relację z wypowiedzi poseł D.-B., podczas gdy zawartą w nim wypowiedź należy traktować jako cytat,

- ustalenie, że dla przeciętnego czytelnika tego artykułu oczywistym jest, że słowo „(...)” zostało w nim użyte, jako skrótowy zamiennik określenia „(...)”,

- ustalenie, że sformułowanie „(...) M. W. (1)” nie zawiera twierdzenia o tym, że powód popełnił przestępstwo.

W apelacji zarzucono ponadto naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 31a ust. 1 pr.pras., art. 5 k.c. w zw. z art. 1, 6 i 31a ust. 1 pr.pras., art. 31 a ust. 1 w zw. z art. 31 a ust. 6 pr.p., a także art. 32 ust. 5 p.pr.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienia powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny aprobuje w całości i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Sąd Apelacyjny podkreśla przy tym, że w sprawach o nakazanie publikacji sprostowania prasowego do istotnych okoliczności faktycznych należy treść publikacji prasowej, do której odnosi się sprostowanie, a także okoliczności niezbędne do oceny, czy osoba zainteresowana dochowała właściwego trybu (uprzedni wniosek do redaktora naczelnego) oraz ustawowych terminów.

Istotny dla rozstrzygnięcia stan faktyczny niniejszej sprawy jest zatem w istocie niesporny. Powyższe okoliczności nie były kwestionowane, a sama treść artykułu prasowego jest niepodważalna i wynika wprost ze złożonej kopii. Z powyższego względu nie mogły odnieść skutku zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jednocześnie sposób sformułowania tych zarzutów wskazuje, że w rzeczywistości powód nie kwestionował faktów ustalonych przez Sąd I instancji, lecz prawną ocenę ustalonego stanu faktycznego.

Również zasadnicze dla wyniku sprawy rozważania prawne Sądu Okręgowego zasługują na aprobatę. Sąd ten prawidłowo uznał powoda za osobę zainteresowaną, a jednocześnie trafnie ocenił, że sprostowanie w tej sprawie nie jest rzeczowe oraz odnosi się do oceny a nie do faktów podanych w spornym materiale prasowym.

Zgodzić się można z apelującym, że sposób sformułowania ostatniego akapitu spornego artykułu wskazuje na cytat a nie na relację z wypowiedzi. Wypowiedź ta zaczyna się od myślnika i kończy się myślnikiem, po którym wskazano osobę udzielającą wypowiedzi, co jest typowe dla cytatu. Okoliczność ta nie ma jednak przesądzającego znaczenia w niniejszej sprawie. Istotne jest natomiast to, jakie fakty zostały podane w spornej publikacji. W tym zakresie w pełni trafna jest ocena Sądu Okręgowego, że przeciętny czytelnik odbiera słowo „(...)” w powyższej wypowiedzi, w kontekście, w jakim ono padło, jako skrót myślowy, zamiennik określenia „uzasadnione popełnienie przestępstwa”. Kwestionowany fragment kończy bowiem artykuł, który w całości jest poświęcony kontrowersjom dotyczącym zakupu służącego do elektronicznej inwigilacji programu P. ze środków publicznych, którymi zarządza Ministerstwo Sprawiedliwości. Artykuł informuje, że system P. został zakupiony przez Ministerstwo Sprawiedliwości, czy za pomocą pieniędzy tego Ministerstwa, pochodzących z funduszu, który powołano w celu pomocy ofiarom przestępstw oraz w celu wspierania reintegracji społecznej osób opuszczających zakłady karne po odbyciu kary. Artykuł informuje także, że powód uprzednio (przed wypowiedzią J. K., potwierdzającą zakup P.) niezgodnie z prawdą twierdził, że nie ma wiedzy, aby służby polskie wykorzystywały takie oprogramowanie.

Już w drugim akapicie artykułu wprost napisano, że posłowie (...) składają w związku z tym zakupem zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez wiceministra sprawiedliwości M. W. (1), poprzez finansowanie zakupu ze środków funduszu. W ostatnim akapicie, przedstawiającym wypowiedź poseł A. D.-B., pada słowo przestępstwo, jednak pada

ono w zdaniu: „(...) M. W. (1) (...)”. Ocena Sądu Okręgowego, że z uwagi na taki kontekst każdy przeciętny czytelnik artykułu prasowego odbiera tę wypowiedź jako ocenę co do możliwości popełnienia przestępstwa, a nie jako powołanie kategorycznego faktu, jest zatem trafna. Czytelnik odbiera bowiem to słowo nie w oderwaniu od pozostałej treści artykułu, lecz w kontekście całego artykułu. Kontekst ten jest zaś jednoznaczny: (...) ma wątpliwości, czy legalny był fakt zakupu systemu do inwigilacji P. (ukrywany zresztą wcześniej przez powoda – co także jest istotną informacją zawartą w tym artykule) ze środków Ministerstwa Sprawiedliwości wskazanych w tejże publikacji. W wyniku tych wątpliwości (...) składa doniesienie do prokuratury w związku z działaniami wiceministra sprawiedliwości; posłowie jednak wątpią, czy prokuratura kierowana przez ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego zajmie się rzetelnie wyjaśnieniem tej sprawy, w związku z czym domagają się również powołania komisji śledczej.

Jest zatem jasne dla każdego przeciętnego czytelnika, że publikacja nie zawiera stwierdzenia faktu popełnienia przestępstwa przez wiceministra sprawiedliwości M. W. (1), lecz wyraża ocenę posłów, że istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa, czym powinna zająć się prokuratura. Sąd Okręgowy słusznie w tych okolicznościach przyjął, że objęte żądaniem pozwu sprostowanie odnosi się w tym zakresie do wypowiedzi ocennej a nie do faktu.

Nie wytrzymuje ponadto krytyki podjęta w apelacji próba odczytania artykułu, jako rzekomo zawierającego informację, że powód został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za czyn dokonany w związku z tym zakupem (apelacja k. 107). Nie tylko przeciętny, ale nawet mało uważny czytelnik nie mógłby odebrać spornego artykułu w sugerowany przez powoda sposób.

Podkreślić trzeba, że w niniejszym postępowaniu powód nie zakwestionował w sprostowaniu, którego opublikowania się domagał, żadnego z faktów podanych w artykule i stanowiących podstawę oceny posłów o możliwości popełnienia przestępstwa. Powód nie odnosi się w treści sprostowania do tego, że podejmował decyzje dotyczące finansowania zakupu oprogramowania P., ani do informacji, że zakup ten, dokonany przez (...), finansowany był ze środków Funduszu Sprawiedliwości. Powód w sprostowaniu nie odnosi się również do informacji, że zaprzeczał on uprzednio temu zakupowi („(...)”), ani do tego, że następnie fakt zakupu P. potwierdził J. K..

W efekcie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, treść sprostowania nie odnosi się do sfery faktów podanych w artykule prasowym, co oznacza, że bezpodstawne okazały się kluczowe dla rozstrzygnięcia zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, i przesądza o wyniku postępowania apelacyjnego

Zasadniczą podstawą wyroku Sądu Okręgowego nie była ocena, że wiadomość będąca przedmiotem sprostowania ogranicza się do jednego słowa „(...)” – jak sugeruje powód w apelacji, zarzucając naruszenie art. 31a pr. pras., lecz ocena, że sprostowanie nie odnosi się do faktów przedstawionych w artykule prasowym.

Rację ma Sąd Okręgowy oraz strona pozwana wskazując, że żądane sprostowanie nie jest rzeczowe. Jak już wyżej powiedziano, sporny artykuł prasowy zawiera wiele konkretnych informacji. Podaje on m.in. następujące fakty:

- polskie służby zakupiły system P.,
- powód jako wiceminister sprawiedliwości podejmował decyzję o sfinansowaniu tego zakupu
- powód przekazał na ten cel środki pochodzące z funduszu Ministerstwa Sprawiedliwości, który miał służyć zupełnie innym (wskazanym w artykule) celom, niż zakup oprogramowania do elektronicznej inwigilacji,
- pierwotnie powód zaprzeczał, że ma wiedzę o tym zakupie (o wykorzystywaniu P. przez służby),
- następnie J. K. potwierdził, że zakup ten faktycznie miał miejsce, podważając słowa wiceministra.

Powód tymczasem w żądanym sprostowaniu nie zaprzecza żadnemu z odnoszących się do niego faktów opisanych w powyższym artykule. Nie neguje swojej roli w finansowaniu zakupu systemu P. ani swojej wiedzy, że służby dysponują tym systemem. Nie zaprzecza prawdziwości informacji o tym, że to on podjął decyzję o przekazaniu

znaczących środków pieniężnych ze wskazanego funduszu dla (...) na zakup P.. Nie zaprzecza informacji, że system P. daje możliwości podsłuchiwania nie tylko przestępców, lecz również inwigilowania opozycji politycznej i działaczy społecznych. Wreszcie, powód nie zaprzecza, że w związku z okolicznościami zakupu P. posłowie (...) poinformowali opinię publiczną, że składają doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez M. W. (1), a jednocześnie nie wierząc w rzetelność politycznie kontrolowanej prokuratury domagają się powołania komisji śledczej.

Jak już wyżej wskazano, sprostowanie sformułowane przez powoda odnosi się do oceny o możliwości popełnienia przestępstwa, a nie do faktów, które stanowiły ujawnioną w spornej publikacji podstawę faktyczną tej oceny. Sprostowanie to posługuje się ponadto ogólnikami, mówiąc o przekazaniu środków na bliżej nieokreślone „zadania służące wykrywaniu i zwalczaniu przestępstw” oraz ogólnie o legalności udzielania dotacji zgodnie z celami Funduszu Sprawiedliwości. Taki sposób skonstruowania sprostowania powoduje, że nie przystaje ono do konkretnych faktów podanych do wiadomości publicznej w spornym artykule prasowym. Słuszna wobec tego jest ocena Sądu I instancji, że sprostowanie to nie jest rzeczowe.

Treść sprostowania jest przy tym do tego stopnia oderwana od treści spornego artykułu prasowego, że nie było możliwości wprowadzenia do sprostowania zmian przez Sąd, którą to możliwość sugeruje apelujący podnosząc zarzut naruszenia art. 32 ust. 5 pr. pras.

Sąd Apelacyjny wskazuje nadto, że przywołany przepis odnosi się do obowiązków redaktora naczelnego, natomiast granice ingerencji Sądu w treść sprostowania prasowego określa art. 321 § 1 k.p.c. Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 1 pr. pras., redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów. Jak zostało wyżej wykazane, w części dotyczącej „przestępstwa” sprostowanie nie odnosi się do faktu, lecz oceny o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, czyli co do wątpliwości posłanki co do legalności działań powoda, co jej zdaniem zbadać powinna prokuratura. Jednocześnie w całości sprostowanie jest nierzeczowe, nie pozwala bowiem czytelnikowi zorientować się, jakim konkretnie faktem ujawnionym w artykule prasowym powód zaprzecza. Ogólnikowa treść sprostowania pozostaje w całkowitym oderwaniu od konkretnych faktów przedstawionych w publikacji prasowej. Wobec tego w niniejszej sprawie odmowa redaktora naczelnego opublikowania sprostowania o powyższej treści była zgodna z prawem, a tym samym zgłoszone w postępowaniu sądowym roszczenie nie zasługiwało na uwzględnienie. Zbędne w związku z powyższym było odnoszenie się do pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego, które nie mogły już w żaden sposób doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 98 k.p.c.

Marzena Konsek-Bitkowska